

www.kolping.pl

KOLPING

Biuletyn Dzieła Kolpinga w Polsce

 **KOLPING**.PL

ISSN 1426-823X

NR 2/2021



**Z pasją, mądrością
i humorem**

Kolping – wyzwalamy aktywność lokalnych społeczności

MODLITWA ŚW. TOMASZA Z AKWINU

znajdująca się na jego grobie w Tuluzie (Francja)

Panie, Ty wiesz lepiej, aniżeli ja sam,
że się starzeję i pewnego dnia będę stary.
Zachowaj mnie od zgubnego nawyku mniemania,
że muszę coś powiedzieć na każdy temat
i przy każdej okazji.
Odbierz mi chęć prostowania każdemu jego ścieżek.
Uczyń mnie poważnym, lecz nie ponurym;
czynnym, lecz nie narzucającym się.
Szkoda mi nie spożytkować wielkich zasobów mądrości,
jakie posiadam, ale Ty Panie wiesz, że chciałbym
zachować do końca paru przyjaciół.
Wyzwól mój umysł od niekończącego się brnięcia
w szczegóły i daj mi skrzydeł, bym w lot
przechodził do rzeczy.
Zamknij mi usta w przedmiocie mych niedomagań
i cierpień w miarę, jak ich przybywa, a chęć wylizania
ich staje się z upływem lat coraz słodsza.
Nie proszę o łaskę rozkoszowania się opowieściami
o cudzych cierpieniach, ale daj mi cierpliwość
wysłuchania ich.
Nie śmiem Cię prosić o lepszą pamięć, ale proszę
Cię o większą pokorę i mniej niezachwianą pewność,
gdy moje wspomnienia wydają się sprzeczne z cudzymi.
Użycz mi chwalebego poczucia,
że czasami mogę się mylić.
Zachowaj mnie miłym dla ludzi,
choć z niektórymi z nich doprawdy trudno wytrzymać.
Nie chcę być świętym, ale zgryźliwi starcy
to jeden ze szczytów osiągnąć szatana.
Daj mi zdolność dostrzegania dobrych rzeczy
w nieoczekiwanych miejscach i niespodziewanych zalet
w ludziach; daj mi Panie łaskę mówienia im o tym.



Św. Tomasz z Akwinu. Autor:
Carlo Crivelli (za: wikimedia.org)

św. Tomasz z Akwinu (ok. 1225-1274)
– filozof scholastyczny, teolog,
dominikanin, jeden z najwybitniejszych
myślicieli w dziejach chrześcijaństwa,
święty i doktor Kościoła katolickiego.



4

Reportaż

Mamy tutaj jak w niebie



6

Rozmowa z...

Nic więcej nie trzeba



9

Wolontariat wśród seniorów

Bo mamy czas i serce



10

Projekty w Polsce

Z pasją, mądrością i humorem



12

Jak działa nasza Rodzina

Czy można być aktorem bez castingu?



14

Okiem eksperta

Zielone parafie



16

Kolping na Świecie. Kolping dla Świata



18

Nasz patron

Duchowość bł. ks. Adolpha Kolpinga



20

Jubileusz

Radość normalności



21

Kolping jest młody

Będzie wdzięczny za modlitwę



Drogie Czytelniczki i Drodzy Czytelnicy!

Wizerunek seniora malowany jest w poezji złoto-brązowymi barwami jesieni, przeplatany srebrną, nostalgiczną nicią wspomnień. Ale nie w naszym biuletynie!

Zobaczymy tu osobę doświadczoną życiowo, o ukształtowanym, chrześcijańskim spojrzeniu na świat, wciąż pełną pomysłów i chęci do działania, bo „senior umie myśleć i zrobić dużo więcej, niż mu się nawet wydaje!”. Rodzina to dla niego niezbywalna wartość, ale gdy dotyka go samotność, odczuwa potrzebę więzi z bliznimi. Sprzyja temu rodzinna atmosfera Kolpingowskich Klubów Seniora działających przy Rodzinach Kolpinga – tak jak w Makowie Podhalańskim.

Warto się przekonać, że nasi bohaterowie to nie stereotypowi „dziadkowie”, ale grono roześmianych przyjaciół, dzielących się swoimi talentami. Bo kto potrafi przybliżyć literaturę piękną, przedstawiając „Moralność pani Dulskiej” tak interesująco, że młodzi chcą „kupić tę książkę”?

Ważne, by mieć czas zarówno na zabawę, jak i modlitwę – być „do tańca i do różańca”, co wpisuje się we wspaniałe nakreśloną przez ks. Jana Nowakowskiego duchową sylwetkę bł. ks. Adolpha Kolpinga, dla którego „różaniec w kieszeni był narzędziem bardzo konkretnej wiary”. Pamiętajmy, że 27 października 2021 r. minęła 30. rocznica beatyfikacji naszego Patrona.

Zachęcam do lektury, by uwierzyć, że dobrze być – nie tylko seniorem – w „Kolpingu”!

Krzysztof Wolski
sekretarz naczelny Związku
Centralnego Dzieła Kolpinga w Polsce

Kolping. Biuletyn Dzieła Kolpinga w Polsce

WYDAWCA: Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce
ul. Żułowska 51, 31-436 Kraków, tel. 12 418 77 70
e-mail: kolping@kolping.pl, www.kolping.pl

FOTOGRAFIE: Archiwa: Międzynarodowego Dzieła Kolpinga, Związku Centralnego Dzieła Kolpinga w Polsce i Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce, a także: Małgorzata Cichoń, Józef Sikorski

REDAKTOR WYDANIA: Małgorzata Cichoń

WSPÓŁPRACA: Patrycja Kwapiak, Beata Harasimowicz, Anna Wiśniewska, ks. Jan Nowakowski, Krzysztof Wolski, Michał Twardosz, Anna Wilk, Krystyna Maciurzyńska, Władysława Puścizna, Magdalena Kadziak, ks. Józef Jakubiec

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD: Grzegorz Słyk

OKŁADKA: Elżbieta Hrabia z Rodziny Kolpinga „Klub Celtycki” w Krakowie
Autor zdjęcia: Józef Sikorski

Mamy tutaj jak w niebie

Małgorzata Cichoń

Reportaż

Maków Podhalański, niedaleko Suchoj Beskidzkiej. Stąd rozpościera się widok na uroczy Beskid Niski, część Beskidu Wyspowego. To w tej miejscowości ostatnie lata życia spędził ks. Kazimierz Hoła, prekursor Dzieła Kolpinga w Polsce i założyciel tutejszej wspólnoty.

Odwiedziłam prowadzony przez makowską Rodzinę Kolpinga dom, gdzie starsze osoby miło spędzają czas w ciągu dnia. Miejsce to było kiedyś dworcem PKP. Przez okna widać tory kolejowe, nielicznych turystów i podróżnych. Zbyt dużego ruchu tu nie ma i dlatego kolej odsprzedała budynek miastu. A ono przystosowało go do nowej funkcji, w ramach rządowego programu „Senior-WIGOR”.

Prowadzenie domu dziennego pobytu osób starszych zlecono Rodzinie Kolpinga w Makowie Podhalańskim ze względu na jej doświadczenie i poważanie, jakim cieszy się w lokalnym środowisku. Wiele prac wykonują tu wolontariusze stowarzyszenia, m.in. jego przewodnicząca (a zarazem koordynatorka placówki) Bożena Wojdyła czy księgowa, Halina Kołodziej.

Ciepło powitana przez panią Bożenę, mam okazję porozmawiać najpierw z beneficjentkami tego miejsca, którymi w zdecydowanej większości są samotne seniorki. A one nie kryją swojego uznania dla osób, które tu pracują, w tym dla opiekunki (Małgorzaty Janeczki) i terapeutki (Anny Budzyń), mimo że te na chwilę wychodzą, by zachęcić podopieczne do swobodnych wypowiedzi.

Do tańca i do różańca

Pani Helena korzysta z domu od początku jego istnienia, czyli od 2015 r.: – Tu śpiewamy, gramy, robimy

ozdoby, malujemy, haftujemy, wyszywamy. Mamy gimnastykę i wycieczki – wymienia zadowolona seniorka. Dodaje, że wytwarzane samodzielnie rękodzieło rozprowadzają, np. na organizowanej co roku „Senioriadzie”, w której biorą udział starsze osoby z miasta i okolic.

Bussem, z pobliskiej Grzechyni, przyjeżdża na zajęcia Józefa Szczurek. Ta poetka ludowa czasem przytacza rówieśnikom swoje wiersze lub gawędy. – Lubimy się, poważamy – mówi. Cieszy się, że obecnie w Polsce więcej słyhać o potrzebach starszych osób: – Czujemy, że jesteśmy bardziej docenieni. Ważne, by młodzi szanowali seniorów, bo kiedyś sami nimi będą.

Niektórzy biorą sobie te słowa do serca: – Jestem już niemal głucha i ślepa, a do tego domu przyprowadził mnie młody wolontariusz, Artur. On tu przychodzi czasem, by zagrać na akordeonie. Sprawia nam tym wiele radości – mówi imienniczka poetki.

Inna pani opowiada, że w przeszłości pracowała jako salowa w Makowie Podhalańskim, a po śmierci swojego mężona wyjechała za pracą do Włoch. Tam poznała drugiego męża, który też już zmarł. Choć kobieta ma 83 lata, chętnie wsiada na rower. Zapytana, jakie przestanie miałyby do współczesnych młodych, radzi im, żeby się modlili.

– Myślisz, że cię postuchają? – wtrąca z uśmiechem i przekorą jej koleżanka, pani Bernadeta.

Jedna rodzina

Głos zabiera także pani Alina, repatriantka przybyła do Białegostoku po II wojnie światowej. Dziś mieszka u córki w Makowie Podhalańskim. – Ciężko było się odnaleźć w nowym środowisku, ale bardzo dobre panie mnie tu przyjęły – mówi ze śpiewnym, wschodnim akcentem. – Razem z innymi seniorami jesteśmy jak jedna rodzina – stwierdza.

– A mnie tu nauczyli malować – włącza się do rozmowy pani Halina i pokazuje swoje prace, w tym te zrobione przy użyciu naturalnych materiałów, pozyskanych w czasie spaceru przy pobliskiej rzece Skawie. Autorka zapewnia, że wcześniej nie umiała tworzyć takich dzieł. Muszę przyznać, że wyglądają bardzo ładnie.

Seniorki opowiadają, że przeważnie przychodzą do tego domu ok. godz. 8 lub 9, jedzą wspólnie śniadanie albo piją herbatę i kawę, a wychodzą chwilę po obiedzie. Są zadowolone, że nie siedzą całymi dniami we własnych czterech ścianach, lecz mogą spotkać się z innymi, rozwijać talenty artystyczne i społeczne.

Na pożegnanie, pani Janina podsumowuje: – Mamy tutaj jak w niebie!

Małgorzata Cichoń

Józefa Szczurek

„Wrzesień”

idzie idzie wrzesień
wielki worek dźwiga
co tam niesiesz wrzesień
brat październik pyta
mam tu różne liście
będę szyć pierzynę
śpieszę się ogromnie
chcę zdążyć na zimę
nazbierałem liści
różnokolorowych
czerwonych bukowych
i złotych klonowych
w październiku słońce
mocno będzie grzało
listki kolor piękny będą nabierały
i jesiennym wiatrem
będą dosychały
gdy przyjdzie listopad
zimny zapałakany
wrześniową pierzyną
będzie przyodziany



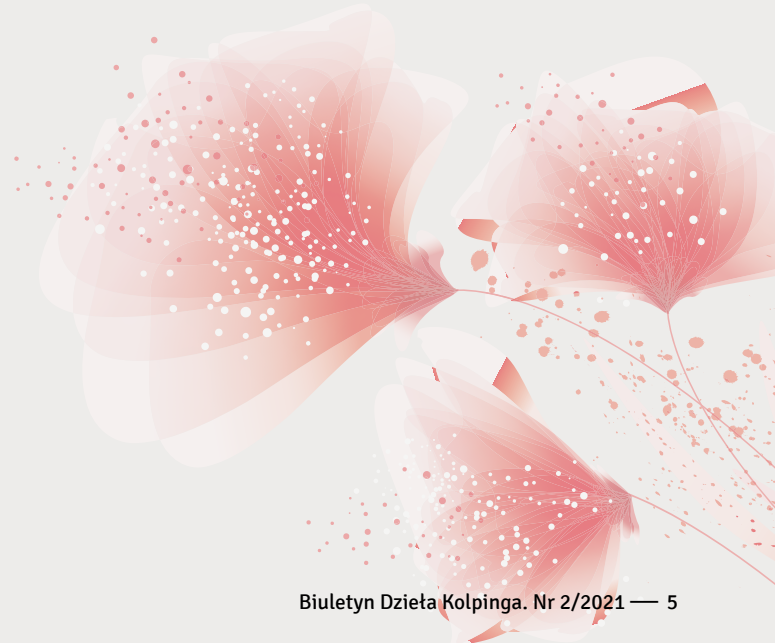
Obraz z sanktuarium Matki Bożej Opiekunki i Królowej Rodzin w Makowie Podhalańskim, koronowany przez św. Jana Pawła II



Fontanna na rynku: symbolem miasta są makówki



Seniorzy rozwijają talenty plastyczne. Od lewej panie: Bernadeta, Helena i Halina



Nic więcej nie trzeba

Małgorzata Cichoń

Rozmowa
Z...

Bliskość pociągów i malowniczej stacji kolejowej, przy której położony jest makowski dom „Senior-WIGOR”, budzi refleksje na temat życia i kolejnych jego etapów. Dużo łatwiej im sprostać, gdy ma się wokół siebie życzliwe osoby. O twórczym wsparciu dla seniorów rozmawiamy z przedstawicielkami Rodziny Kolpinga w Makowie Podhalańskim: Bożeną Wojdyłą, Małgorzatą Jancarz i Haliną Kołodziej.

Małgorzata Cichoń: Czy mogą Państwo powiedzieć kilka zdań o sobie i o tym, jak trafiły do „Kolpinga”?

Bożena Wojdyła: Od urodzenia mieszkam w tej okolicy. Prywatnie jestem żoną, matką sześciorga dorosłych dzieci i babcią sześciorga wnucząt. Mam więc co robić, zarówno we własnej rodzinie, jak i w Rodzinie Kolpinga, której aktualnie przewodniczę. Działam w niej od blisko 16 lat, a wciągnęła mnie jedna z pań, która była w stowarzyszeniu księgową. Zaczynałam od uczenia się, jak pisać projekty. Z wykształcenia jestem ekonomistką o specjalności „praca społeczna”, po policealnym studium w Krakowie. Zrezygnowałam z pracy zawodowej z chwilą, gdy zostałam mamą. Teraz realizuję się jako wolontariuszka. Moje hobby to: malowanie, robótki ręczne, czytanie książek, układanie kwiatów i stroików.

Halina Kołodziej: Jestem rodowitą nowotarzańką, ale od dawna mieszkam w Makowie Podhalańskim. Po przejściu na emeryturę, po 40 latach pracy, odczułam pustkę. Moje dzieci były już dorosłe, nie miałam zatem regularnych zajęć. Bożenka zaprosiła mnie do „Kolpinga”, bym pomagała jej przy projektach. Kiedy poprzednia pani księgowa zrezygnowała ze wzglę-

du na wiek, „przerzuciła” obowiązki na mnie. No i teraz muszę cały czas się uczyć, korzystać z pomocy aktywnych zawodowo koleżanek, które są na bieżąco z życiem gospodarczym i przepisami. Mam satysfakcję, że jestem jeszcze potrzebna. Moje hobby to robótki na drutach: potrafię oglądać telewizję i równocześnie dziergać.

Małgorzata Jancarz: Mieszkam w centrum Makowa, jestem żoną oraz mamą dwóch synów. Z Rodziną Kolpinga związałam się 6 lat temu, odkąd powstał dzienny dom dla seniorów. Usłyszałam ogłoszenie, chyba nawet w kościele, że otwiera się ta placówka i potrzebny jest opiekun. Ogromnie sobie tę pracę cenię, bo bardzo lubię „moich” seniorów. Z wykształcenia jestem technologiem żywienia, a szkołę opiekuna ukończyłam ok. 7 lat temu. W wolnych chwilach uprawiam działkę, szydełkuję albo jeżdżę na rowerze.

Będąc na emeryturze, można bardzo wiele zrobić. Dowodem na to jest kapłan, który założył tutejszą Rodziną Kolpinga...

Bożena Wojdyła: Powstała ona jako jedna z pierwszych w Polsce. Założył ją w 1994 r. ks. Kazimierz Hoła, który tu przyjechał do domu księży emerytów i znalazł gru-

pę świeckich ludzi, chętnych do działania. W Makowie jest grób ks. Hoły, a także tablica ufundowana przez nasze stowarzyszenie, by wiadano, że był on założycielem Dzieła Kolpinga w Polsce. Na tutejszym cmentarzu spoczywa też ks. Kazimierz Jancarz, prezes Rodziny Kolpinga w Luborzycy, skąd dość często przyjeżdżają pielgrzymki.

Jak to się stało, że dom dziennego pobytu dla seniorów znajduje się w budynku dworca?

Bożena Wojdyła: Kiedy zmniejszyła się częstotliwość kursowania pociągów na trasie Kraków – Zakopane i utrzymanie dworca stało się zbyt kosztowne, kolej pozbyła się wybudowanego na przełomie XVIII i XIX w. budynku. Odkupiła go gmina. W ramach rządowego programu „Senior-WIGOR” wyremontowała parter i w 2015 r. otworzyła ośrodek dziennego pobytu seniorów. Program ma na celu aktywizację osób starszych i zapewnienie im wielogodzinnej opieki w ciągu dnia: terapii zajęciowej i rehabilitacyjnej, możliwości umycia się, wyprania ubrań (bo jest tu także pralka). Przede wszystkim jednak chodzi o bycie w gronie seniorów, w cieple (niektórzy z przebywających tu twierdzą, że zaoszczędzili na ogrzewaniu i prądzie). Jest

też śniadanie, kawa, herbata i coś słodkiego oraz obiad.

Dlaczego Wasza Rodzina Kolpinga zdecydowała się podjąć realizacji tego zadania?

Bożena Wojdyła: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) podliczył, że roczne koszty prowadzenia takiego miejsca będą duże, a taniej poprowadzi go stowarzyszenie. Wystartowaliśmy więc do projektu grantowego ogłoszonego przez burmistrza Makowa. Od 2012 r. we współpracy z gminnym urzędem prowadziliśmy świetlicę. Od 2013 r. działaliśmy Kolpingowski Klub Seniora. Mieliśmy więc zarówno doświadczenie, jak i uznanie lokalnej społeczności.

Podobno był problem z rekrutacją pierwszych seniorów?

Małgorzata Jancarz: Seniorzy wiedzieli, że wszystko, co tu oferujemy, będzie nieodpłatne, ale mimo to, nie było łatwo „wyciągnąć” ich z własnych domów. Mieli różne obawy, np.: „Co ludzie powiedzą?”, „Co ja tam będę robić?”. Mówiłam wtedy: „Proszę przyjść i tylko zobaczyć”. Z czasem było więcej chętnych niż miejsc! Obecnie zapisanych jest 27 seniorów, a może być ich tu 15 na raz, więc się wymieniają: niektórzy przychodzą np. raz w tygodniu.

Kim są beneficjenci Waszych działań?

Małgorzata Jancarz: W 90. procentach to osoby samotne, wdowy, których dzieci przeważnie mieszkają daleko. Co ważne, nie ma kryterium dochodowego: każdy może

uczestniczyć w zajęciach („weryfikacją” osób zajmuje się MOPS). Jest u nas dobrze usytuowana seniorka, która mówi, że nie potrafi jeść bez towarzystwa. Nasze obiady są skromne, ale ze smakiem je spożywa, bo nie jest sama.

W Polsce działają już podobne placówki. Co wyjątkowego jest tutaj?

Bożena Wojdyła: Seniorzy kojarzą



Od lewej: Bożena Wojdyła, Małgorzata Jancarz i Halina Kołodziej z Rodziny Kolpinga w Makowie Podhalańskim

Rodzinę Kolpinga z Kościołem. Nie jesteśmy jednak stowarzyszeniem, którego celem jest katechizowanie kogokolwiek, zwłaszcza że starsze osoby mają już ugruntowaną wiarę i poglądy. Ale oczywiście organizujemy spotkania świąteczne, śpiewamy pieśni religijne, włączamy się w życie parafii, mamy np. swoje dyżury w czasie wiecznej adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Dbamy również o wzajemny szacunek. Ponadto jesteśmy w stanie przeprowadzić wiele dodatkowych projektów, dlatego nasza oferta jest ciekawsza. Mniej zamożni korzystają z „Niedzielnego Obiadu”, mają możliwość wyjścia do kina, teatru czy na wycieczki. Organizujemy też np. spotkania z lekarzem, dietetykiem czy porady prawne.

Podejmując własne inicjatywy lub włączając się w te pilotowane przez Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce, uwzględniamy potrzeby naszych seniorów.

Małgorzata Jancarz: Troszczymy się także o rodzinną atmosferę. Niejednokrotnie panie nie dostają róży na imieniny, a tu ją wręczymy, zaśpiewamy „Sto lat”.

Bł. ks. Adolph Kolping swoje działania skoncentrował zwłaszcza na młodych ludziach, będących w jego czasach grupą najbardziej zagrożoną. Czy dziś taką grupą są osoby starsze?

Bożena Wojdyła:

W Makowie również zaczęliśmy od dzieci i młodzieży, organizując dla nich świetlicę, która działa do tej pory. Wspieraliśmy też osoby bezrobotne. Teraz działamy dwutorowo.

Halina Kołodziej:

Ale faktycznie, wydaje się, że młodzi potrafią dziś się zorganizować, a grupą bardziej potrzebującą wsparcia są seniorzy.

A jakie problemy najbardziej ich dotyczą? Czy to np. samotność, a z drugiej strony lęk przed wyjściem do ludzi?

Halina Kołodziej: W miarę upływu lat, człowiek potrzebuje wsparcia drugiej osoby, rozmowy, nawet o swoich dolegliwościach, nie tłumienia tego w sobie. Będąc wśród ludzi, czuje się potrzebny. Za młodu był zajęty pracą, wychowaniem dzieci, teraz ma czas, ale nie umie go sobie zorganizować. My w tym pomagamy.

Jesteśmy w symbolicznym miejscu, jakim jest dworzec. Życie kojarzy się z podróżą, przechodzimy na jego kolejny etap, gdy stajemy się seniorami. A kiedy z tej stacji wyruszymy do lepszego świata...

Bożena Wojdyła: Mam wrażenie, że my bardziej przeżywamy przejście naszych seniorów do lepszego świata. Odczuwamy, że nagle kogoś brakuje, a oni sami jakby zachowywali więcej spokoju.

Małgorzata Jancarz: Wchodzą w etap, kiedy są jakby „ponad” tym wszystkim. 4 lata temu odeszła moja mama. Tak sobie myślę, że często te ostatnie miesiące czy tygodnie naszego życia wiążą się z cierpieniem. Przejście do Pana przyjmowane jest więc jako wybawienie, ulga.

Im człowiek bliżej celu, tym chyba wyraźniej dostrzega, co w życiu jest ważne, a co należy odpuścić. Przebywając z seniorami, uczycie się takiego dystansu do spraw mało istotnych?

Małgorzata Jancarz: Kiedyś bardziej dążyłam, żeby np. w domu był duży salon, każdy miał swój pokój. A gdy jest się starszym, dochodzi się do wniosku, co tak naprawdę jest potrzebne. **Oczywiście, ważne by mieć co zjeść, gdzie się umyć, ale przede wszystkim chodzi o to, by żyć dobrze z ludźmi, być dobrym dla nich. To jest ta nasza chrześcijańska miłość i najważniejsze przykazanie. Więcej nam przecież nic nie trzeba, bo nic ze sobą nie weźmiemy. I od seniorów też się chyba tego uczymy.**

Co warto powiedzieć na koniec?

Bożena Wojdyła: Chciałabym zachęcić inne stowarzyszenia, by podpytały swoich burmistrzów czy wójtów i spróbowały wystąpić o prowadzenie takich domów jak ten. Oczywiście, potrzebny jest czas, by się zaangażować. To duże wyzwanie, ale i radość z poznawania seniorów, których będzie coraz więcej. Drugie przesłanie: nie robić wszystkiego za swoich beneficjentów, oni również powinni w jakiś sposób się wykazać. **Senior ma głowę, umie myśleć i zrobić dużo więcej, niż mu się nawet wydaje!**

Kolpingowski
drogowskaz:

„Przyjaźń to wielkie, wspaniałe dobro. Kto raz upije z jej kielicha, a potem go straci, czuje niezastąpiony brak tak głęboko i tak wielostronnie, że nie da się od razu wyrównać tej straty”.

bł. A. Kolping

Bo mamy czas i serce



Wolontariat
wśród
seniorów

Każdy z nas, niezależnie od tego, na jakim jest etapie życia, ma coś cennego do zaoferowania innym. Seniorzy dysponują czasem, więc mogą z oddaniem zaangażować się w działania wolontaryjne.

Nasz wolontariat wynika z autentycznej potrzeby serca, a nie z chwilowej mody. Tak właśnie działamy w stowarzyszeniu Rodzina Kolpinga w Bochni. W ramach projektu „Senioralna aktywność społeczna” mieliśmy wiele prelekcji i warsztatów na temat wolontariatu. Zdobyta wiedza jeszcze bardziej zmotywowała nas i uaktywniła do działania.

Odwiedzamy DPS

Jako seniorzy podjęliśmy się działalności na rzecz naszej grupy wiekowej. Wyciągnięcie „pomocnej dłoni” do osób starszych rodzi w nich wdzięczność za to, że się ich dostrzega i nie są zapomniani. To ważne, zwłaszcza w czasie pandemii. Jako wolontariuszki czujemy, że kontakt z ludźmi jest niezastąpioną profilaktyką wyizolowania i samotności.

Organizujemy różne akcje na rzecz osób starszych. Angażując się w wolontariat w Domu Pomocy Społecznej w Bochni, odwiedzamy seniorów i spędzamy z nimi czas. Rozmawiamy z nimi, śpiewamy i wspólnie modlimy się.

Spotkania dla mieszkańców DPS-u były niezwykle cenne, cieszyli się, że „ktoś” poświęca im czas, na ich twarzach pojawiał się uśmiech i często łzy wzruszenia. Natomiast naszemu życiu wolontariat nadaje sens, gdyż – będąc w podeszłym wieku – możemy działać, czuć się potrzebnym i spełnionym.

Sprawiamy radość

Inną formą naszego działania są akcje: „Solidarni z Seniorami” czy „Kartka dla Seniora”. Dostarczamy starszym osobom własnoręcznie wykonane, okolicznościowe kartki oraz przygotowane pakiety (a w nich: czasopisma, książki, broszury).

Ostatnia akcja, czyli „Kartka z okazji Dnia Seniora”, wywołała silne emocje u obdarowanych, głównie „dlatego, że się o nich pamięta” – jak mówili. A przecież nam, wolontariuszom, wykonywanie kartek sprawia ogromną radość. Świadomość, iż tak drobną rzeczą rozjaśniliśmy komuś smutne dni, dodaje zapału



Tak tworzymy nasze kartki, które wywołują uśmiech wśród obdarowanych

do kolejnych przedsięwzięć, np. z okazji świąt.

Starość to najlepszy moment, aby angażować się w działalność wolontarystyczną. Jako wolontariusze nie tylko dajemy coś od siebie, ale też zyskujemy poczucie, że robimy coś ważnego dla konkretnych ludzi. Nawet włączenie się w pozornie mało znaczące sprawy (jak np. sprzątanie własnego otoczenia, w którym żyjemy i działamy), daje możliwość wyjścia z czterech ścian i doświadczenia radości ze wspólnego działania.

Zaszczepiamy dobroć

My, seniorzy – wolontariusze, wiemy, że warto wyciągnąć rękę i pokazać osobie starszej, iż życie nie kończy się wraz z przejściem na emeryturę. Tego etapu nie trzeba spędzać samotnie w pustym mieszkaniu, koncentrując się na troskach czy zmartwieniach.

Z upływem lat, osoby starsze potrzebują jednak coraz więcej wsparcia, nawet poprzez drobne gesty, np. odwiedziny czy rozmowę telefoniczną. Dlatego pomagamy sobie nawzajem. Jako wolontariusze-seniorzy chcemy też przekazać młodszemu pokoleniu potrzebę działania na rzecz seniorów, zaszczepić dobroć i szacunek dla osób starszych.

Nasz Patron, bł. ks. Adolph Kolping powiedział: „Życie każdego z nas jest pełne możliwości czynienia dobra”. Drodzy seniorzy, tak trzymajmy i działajmy!

Władysława Puścizna
Kolpingowski Klub Seniora w Bochni





Na Małopolskiej Drodze św. Jakuba

Z pasją, mądrością i humorem

Niejednym z młodzików miałyby problem, by nadążyć za seniorem z „Kolpinga” na biegowej trasie w parku. Okazuje się, że wiek nie jest barierą, lecz szansą na nowe wyzwania!

Także polityka senioralna staje się coraz większym wyzwaniem dla polskiego społeczeństwa. Struktura demograficzna i prognozy specjalistów zachęcają, by ze szczególną uwagą przyglądać się wszelkim działaniom skierowanym do seniorów.

W prognozie, przygotowanej przez Główny Urząd Statystyczny, czytamy, że do 2050 r. procentowy udział osób starszych w polskim społeczeństwie ma wynosić ok. 40%. Będzie to mieć znaczenie nie tylko dla gospodarki, ale także np. systemu ochrony zdrowia czy systemu emerytalnego.

Jednym ze stojących przed nami zadań – które niestety spycha się na margines debaty publicznej – jest wizerunek osób starszych. Niezmiernie ważne, by już dziś zainicjować działania poprawiające sposób, w jaki seniorzy postrzegają samych siebie oraz jak są postrzegani przez innych.

Program rządowy

Rada Ministrów w listopadzie 2020 r. ustanowiła Program wieloletni na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025. Na oficjalnej stronie rządowej poinformowano, że jego głównym celem jest „zwiększenie uczestnictwa osób starszych we wszystkich dziedzinach życia społecznego”.

Na rzecz realizacji programu w każdym roku jego funkcjonowania przeznaczono niebagatelną kwotę 40 mln złotych. „W sumie więc będzie to 200 mln złotych na działania i inicjatywy aktywizujące seniorów” (za: http://senior.gov.pl/program_asos/strona/92).

Konstrukcja programu umożliwia kierowanie dofinansowania w czterech priorytetowych obszarach:

❶ **Aktywność społeczna**, która obejmuje działania mające na celu zwiększenie udziału osób starszych w aktywnych formach spędzania czasu wolnego, wspieranie niesamodzielnych osób starszych i ich otoczenia w miejscu zamieszkania, rozwijanie wolontariatu osób starszych w środowisku lokalnym oraz zwiększenie zaangażowania osób starszych w obszarze rynku pracy.

❷ **Partycypacja społeczna**, która przyczynia się do wzmocnienia samoorganizacji środowiska osób starszych oraz zwiększenia wpływu osób starszych na decyzje dotyczące warunków życia obywateli.

❸ **Włączenie cyfrowe** obejmujące działania na rzecz zwiększania umiejętności posługiwania się nowoczesnymi technologiami i korzystania z nowych mediów przez osoby starsze, a także upowszechnianie i wdrażanie rozwiązań technologicznych sprzyjających włączaniu społecznemu oraz bezpiecznemu funkcjonowaniu osób starszych.

❹ **Przygotowanie do starości** realizowane poprzez wzmocnianie trwałych relacji międzypokoleniowych, kształtowanie pozytywnego wizerunku osób starszych oraz zwiększanie bezpieczeństwa seniorów.

Działania „Kolpinga”

Fundacja Dzieła Kolpinga w Polsce (dla której troska o seniorów i kształt społeczeństwa jest jednym z priorytetów działania) aktywnie włączyła się do realizacji programu. Nasz projekt nazwaliśmy: „Tak nas widzą: aktywnie w wieku 60+”.

Rodziny Kolpinga z Krakowa-Nowego Bieżanowa, Makowa Podhalańskiego, Bochni, Dębna i Chełmka – wraz z działającymi przy nich Kolpingowskimi Klubami Seniora – rozpoczęły realizację kampanii, której nadrzędnym celem jest kształtowanie w społeczeństwie pozytywnego postrzegania starości.

W Kolpingowskich Klubach Seniora systematycznie odbywają się spotkania ze specjalistami. Za nami m.in. spotkanie z dietetykiem, specjalistą ds. prawidłowego odżywiania. Ważnym uzupełnieniem teorii były warsztaty kulinarne, poświęcone „zdrowej” kuchni. Przy okazji seniorzy uczyli się, jak wpływać na swoje otoczenie, propagując zdrowy tryb życia.

Czas emerytury nie jest wolny od zmartwień i bolączek. Właśnie dlatego seniorzy spotykali się z psychologiem, który uświadamiał im znaczenie dobrostanu psychicznego. Ten bardzo wrażliwy temat (choć w niektórych kręgach wciąż temat „tabu”), może być podjęty jedynie dzięki zaangażowaniu samych zainteresowanych. Im bowiem większa świadomość, że psycholog – jak każdy inny specjalista – jest po to, aby pomagać, a nie oceniać, tym większe szanse, że seniorzy chętnie skorzystają z jego pomocy, gdy będą mieć taką potrzebę.

Zdrowy tryb życia to także aktywność fizyczna. A tej w ramach programu „Aktywni+” nie brakuje! Uczestnicy ze wszystkich biorących udział w projekcie miejscowości chętnie korzystają z kijów do nordic walking czy innych form rekreacyjnego sportu. Niejeden z młodzików miałby problem, by nadążyć za seniorem z „Kolpinga” na biegowej trasie w parku!

Tak nas widzą

Pozytywny obraz seniora promowany będzie również w świecie cyfrowym. W ramach naszego projektu zrealizujemy dwa duże przedsięwzięcia filmowe. Efektem pierwszego będzie spot ukazujący wielką wartość, jaką dla społeczeństwa niesie aktywne uczestnictwo seniorów w życiu publicznym. Drugi natomiast składać się będzie z pięciu reportaży, w których pokażemy różnorodne działania Kolpingowskich Klubów Seniora w Krakowie Nowym-Bieżanowie, Makowie Podhalańskim, Bochni, Dębnie i Chełmku.

W tych właśnie miejscowościach odbyły się już lokalne debaty z udziałem licznego grona seniorów. Wśród prelegentów nie zabrakło przedstawicieli Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce, przedstawicieli władz samorządowych, instytucji publicznych oraz trzeciego sektora (organizacji pozarządowych).

Nie sposób też nie wspomnieć o centralnej, dwudniowej debacie w Domu Franciszkańskim „San Antonio” w Krakowie. Seniorzy mieli okazję m.in. wysłuchać wystąpień prof. Zofii Szaroty – kierownik Katedry Edukacji Ustawicznej i Andragogiki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Małgorzaty Szlązak – kierownik Zespołu ds. Badań i Analiz w Dziale Polityki Społecznej Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Krakowie.

Działania w ramach projektu wciąż trwają, a już niedługo zaplanowana jest publikacja magazynu, do którego artykuły napisali sami seniorzy-wolontariusze. Seniorska aktywność ukazuje, że wiek nie jest barierą, lecz szansą na nowe wyzwania. Osoby starsze to często ludzie z pasją, mądrością i poczuciem humoru, którego również potrzebujemy, by pięknie i twórczo żyć!

Michał Twardosz



Pod Kopcem Kościuszki w Krakowie

Projekt „Tak nas widzą: aktywnie w wieku 60+” realizowany jest przez Fundację Dzieła Kolpinga w Polsce ze środków Programu wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025.



Czy można być aktorem bez castingu?

Jak działa
nasza
Rodzina

Trudno jest dzisiaj młodym adeptom sztuki uwierzyć, że są aktorzy, którzy zostali zaakceptowani i bez castingu zagraли w kilku sztukach. Na ten temat najlepiej mogą wypowiedzieć się seniorzy – wolontariusze, którzy czekali do emerytury, aby urzeczywistnić swoje marzenia, dać radość innym i równocześnie rozwijać swoje pasje.

– Jest rok 2015. Nasza pani reżyser, Aleksandra Abram, związana z Rodziną Kolpinga „Klub Celtycki”, stowarzyszeniem działającym w Krakowie, zaproponowała wystawienie sztuki pt. „Matka” według Jerzego Szaniawskiego.

Znamy się z panią Aleksandrą wiele lat, ale gdy zaproponowała mi zagranie roli żony radcy, roześmiałam się. Powiedziałam, że ostatnio grałam w przedstawieniu jako dziecko i była to rola niemego anioła w Jasełkach, bo moim zadaniem było stanie przy szopce. Poza tym, patrząc na objętość sztuki, trudno sobie wyobrazić, że człowiek, który na pamięć uczył się ostatnio wierszy w liceum, będzie w stanie ogarnąć dość obszerny tekst.

Pani Aleksandra jest jednak specjalistką od adaptacji, więc tekst przez nią opracowany bez większego problemu „wchodzi do głowy” także emerytom. Z uwagi na długą znajomość z reżyserką, nie wypadło mi odmówić i tak zaczęła się moja przygoda z teatrem. Były to pierwsze nieudolne kroki na scenie, ale „bakcyl został połączony”.

Tak nas oceniają

Obsada składała się wówczas tylko z czterech osób. Od tego spektaklu rozpoczęła się nasza działalność teatralna. Staraliśmy się co roku przygotować jeden spektakl i wystawić go kilka razy. Mieliśmy coraz większe ambicje, a rodzina teatralna, którą two-

rzyliśmy, dosyć szybko rozrastała się.

W 2016 r. wystawiliśmy „Moralność Pani Dulskiej” – dramat Gabrieli Zapolskiej, w którym zagrało już 9 osób. Zdarzało się, że czasem należało trochę dłużej pracować nad kimś, kto w naszej wyobraźni był idealny do zagrania przypisanej roli. Ale nie ma przecież sprawy, której nie załatwiłaby kobieta! Jeśli ktoś raz wystąpił z nami na scenie, chętnie grał i w kolejnych sztukach.

Dzięki dofinansowaniu z programu ASOS (Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych – przyp. red.) udało nam się zorganizować warsztaty z profesjonalnym aktorem i reżyserem Arturem Dziurmanem. Wiele nauczyliśmy się wtedy, co wykorzystywaliśmy, grając w następnych sztukach.

Kiedy wystawiliśmy „Moralność Pani Dulskiej” dla młodzieży z Domu Dziecka w Bochni, po

spektaklu przyszedł do nas chłopiec i zapytał: „Czy można gdzieś kupić tę książkę?”. Dodał, że chętnie by ją przeczytał. Czyż to nie wspaniała ocena naszych działań? Właśnie dla takich chwil warto poświęcać swój czas.

Na skrzydłach aplauzu

Nasze ambicje były coraz większe i pragnęliśmy wziąć na warsztat trudniejsze sztuki. W 2017 r. wystawiliśmy dramat „Uciekła mi przepióreczka” Stefana



„Zjazd jubileuszowy” to sztuka, którą napisaliśmy samodzielnie. Premiera naszego przedstawienia odbyła się on-line

Żeromskiego. Podczas przygotowań pojawiło się kilka problemów, m.in. brak męskiej obsady. Na szczęście udało się ten problem rozwiązać. Mężczyzna grał świetnie, ale okazał się aktorem tylko jednego spektaklu, bo obowiązki zawodowe zmusiły go do zmiany decyzji.

Nadal współpracowaliśmy z Arturem Dziurmanem, a jego cenne rady bardzo nam się przydały. Profesjonalny aktor potrafił wprowadzić świetną atmosferę podczas warsztatów i udzielać rad, dzięki którym sztuka ożywiła się i nabrała godnego wymiaru.

Kolejnym spektaklem, zrealizowanym w 2018 r., był: „A to Polska właśnie” na podstawie „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Wspaniała adaptacja naszej reżyserki podkreślała patriotyzm polskiego narodu, co sprawiło, że spektakl został przyjęty z wielkim aplauzem.

To doświadczenie „dodało skrzydeł” aktorom-amatorom i rok później przystąpiliśmy do wystawienia „Wiśniowego sadu” Antoniego Czechowa. Na prośbę pani Aleksandry zaangażowałam się również w adaptację tej sztuki i muszę przyznać, że byłam z tego powodu bardzo szczęśliwa. Po premierze usłyszeliśmy, iż niektóre osoby wzruszyły się do łez, gdy wiśniowy sad przeszedł w ręce dewelopera. Jak bardzo sztuka nawiązuje do dzisiejszych czasów!

Z premierą on-line

Nadszedł rok 2020, kiedy uczestniczyliśmy w projekcie „Senioralna Aktywność Społeczna”, w którym jednym z zadań do wykonania było napisanie i wystawienie nowej sztuki. W pierwszym momencie wydaje się to wręcz niemożliwe: „Jak to napisać? O czym? Jakie tematy poruszać? Dzisiaj mamy tylu profesjonalnych pisarzy i poetów!”.

Wcześniej, co prawda, według własnego scenariusza przygotowaliśmy spektakl „Camino de Santiago”, który wystawiliśmy podczas Senioriady Kolpingowskiej w Luborzycy i w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Więctawicach Starych. Teraz jednak zadanie było wiele trudniejsze, ale wolontariat jest pasją, więc musi się udać!

Wspólnymi siłami przez kilka miesięcy tworzyliśmy sztukę pt. „Zjazd Jubileuszowy”. Wszyscy lubimy jubileusze i spotkania z przyjaciółmi, a szczególnie w Krakowie. W naszej nowej sztuce spotykamy się 50 lat po maturze i wspominamy wspaniałe lata szkolne, opowiadamy, co się wydarzyło w naszym życiu przez ostatnie pół wieku i jak dzisiaj patrzymy na świat. Z uwagi na pandemię premiera przedstawienia odbyła się on-line.

Jeżeli chodzi o działania wolontarystyczne naszego teatru ABRA, nie można pominąć sztuk wystawianych dla dzieci. Dla najmłodszych przygotowaliśmy i zaprezentowaliśmy, m.in. „Czerwonego Kapturka”

i „Kopciuszka”. Na przedstawieniach często trudno było o wolne miejsce, ponieważ dzieci przychodziły z rodzicami, babciami i dziadkami.

To piękna przygoda

Wszystkie spektakle reżyserowała Aleksandra Abram, a konsultację artystyczną prowadził Artur Dziurman. Na scenie w wystawianych sztukach pojawili się aktorzy: Irena Czekaj, Elżbieta Hrabia, Danuta Jabłonowska, Józef Kopeć, Maria Król, Krystyna Kruk, Halina Mączka, Danuta Namaczyńska, Maria Pawlik, Anna Pęczek, Barbara Pyszczek, Henryk Pyszczek, Wacław Reczek, Wanda Sadzikowska, Małgorzata Santocka, Krystyna Turzańska, Krystyna Zielonka i Krystyna Maciurzyńska.

Duże wsparcie i pomoc techniczną w przygotowaniu przedstawień otrzymaliśmy od pracowników Dzieła Kolpinga w Polsce oraz młodych wolontariuszy. Premiery wystawialiśmy w siedzibie stowarzyszenia Rodzina Kolpinga „Klub Celtycki” przy ul. Żułowskiej w Krakowie.

Występowaliśmy na scenie w parafii Pana Jezusa Dobrego Pasterza w Krakowie, w Osiedlowym Klubie Mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej Prądnik Biały w Krakowie, w Krakowskim Forum Kultury – Klubie Malwa i Klubie Olsza, a także w naszych bratnich Rodzinach Kolpinga w Luborzycy, Bochni czy w Krakowie-Nowym Bieżanowie. Przedstawienia dla dzieci prezentowaliśmy w przedszkolach, podczas „Familiady” w Krakowie-Nowym Bieżanowie oraz w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Więctawicach Starych.

Najważniejsza w życiu jest pasja i radość dzielania się nią z innymi. Korzyść jest obustronna, zwłaszcza, jeśli wolontariat traktuje się jak piękną przygodę. Nam udało się połączyć wolontariat z pasją.

Krystyna Maciurzyńska

Więcej o nas: klubceltycki.kolping.pl

Dlaczego „Klub Celtycki”?

W latach 1995-2001 siedzibą Związku Centralnego Dzieła Kolpinga w Polsce było Kolegium Ojców Jezuitów w Krakowie, przy ul. Kopernika 26. Studenci „Ignatianum”, zafascynowani ideą bł. ks. Adolpha Kolpinga i zainteresowani działalnością Dzieła Kolpinga oraz jego ofertą kształceniową, zainicjowali powstanie Rodziny Kolpinga. Jej nazwa – „Klub Celtycki” – związana była z ówczesnym kierunkiem działalności stowarzyszenia, które koncentrowało się głównie na prowadzeniu kursów językowych, przede wszystkim j. angielskiego. Stowarzyszenie zarejestrowano w 1997 r. Od 2015 r. działa przy nim teatr seniora ABRA.



Zielone parafie

Magdalena Kadziak

Okiem eksperta


Tak nazywa się program wdrażania przyjaznych ludziom i środowisku rozwiązań w parafiach w całej Polsce. To konkretna odpowiedź nas, ludzi wierzących, na wezwanie św. Jana Pawła II i papieża Franciszka do „ekologicznego nawrócenia”.


Program został zainicjowany przez Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska w celu wdrożenia praktycznych zmian w funkcjonowaniu parafii, by były one bardziej ekologiczne.


Kto to organizuje?

Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska jest polskim przedstawicielstwem Laudato si' Movement, dawniej: Global Catholic Climate Movement. To ruch zrzeszający ponad 900 różnych organizacji, stowarzyszeń, zakonów oraz innych inicjatyw, a także wolontariuszy z całego świata zaangażowanych na rzecz ekologii integralnej.

Działamy w bliskiej współpracy z watykańską Dykasterią ds. Integralnego Rozwoju Człowieka, w duchu encykliki *Laudato si'* papieża Franciszka, szerząc jej przesłanie w Kościele i zachęcając do wprowadzania w życie w trzech wymiarach:

 **duchowym** – czyli osobistego „nawrócenia ekologicznego”, do którego nawoływał także św. Jan Paweł II, tak by usłyszeć „wołanie ziemi i krzyk ubogich”, uzdrowić naszą relację ze Stwórcą, bliźnim i całym stworzeniem;

 **stylu życia** – czyli przemiany stylu życia swojego i swoich społeczności na taki, który jest zrównoważony i przyjazny środowisku;

 **polityk publicznych** – czyli w sferze publicznej, polityki i działań na „wysokim szczeblu”.

Założenia programu

„Zielone parafie” opierają się na ekologii integralnej w duchu encykliki Franciszka *Laudato si'*, skierowanej do „wszystkich ludzi dobrej woli”. Ojciec Święty wskazuje na głęboki i palący kryzys ekologiczno-społeczny oraz apeluje o wzięcie odpowiedzialności za świat, który współtworzymy.

Jako chrześcijanie jesteśmy w sposób szczególny wezwani, by chronić nasz wspólny dom – Ziemię. Chcemy realizować ten apel najbliżej domu, w naszych parafiach. Parafia jest wyjątkową wspólnotą, centrum duchowej i społecznej integracji i aktywności, odwiedzanym każdego tygodnia przez kilka, a nawet kilkanaście tysięcy osób.

Włączając się w program „Zielonych parafii”, dołączasz swoją „cegiełkę” do dzieła ochrony stworzenia i dajesz przykład parafianom, sąsiadom czy większym społecznościom. Zazieleniając z nami swoją parafię, pokazujesz, że zmiana jest możliwa.

Konkretne działania

Chcemy wysłać światu silny sygnał naszego realnego zaangażowania. Dlatego program „Zielonych parafii” zakłada konkretne działania – w sferze edukacyjnej, praktycznej i duchowej, by zwiększyć świadomość kryzysu ekologicznego, wdrożyć rozwiązania przekładające się na ograniczenie zużycia energii, redukcję emisji gazów cieplarnianych, poprawę jakości powietrza czy optymalizację gospodarowania wodą, a także by rozwijać zakorzenioną w wierze i nauczaniu Kościoła troskę o Ziemię.

W 2021 r. działania w programie „Zielone parafie” rozpoczęliśmy od kampanii „Bóg daje życie, smog je odbiera”, realizowanej podczas Wielkiego Postu. Dotarła ona do ponad ośmiu tysięcy parafii. Kolejnym działaniem był majowy Tydzień Laudato si', który zgromadził wielu wiernych we wspólnotach parafialnych na modlitwie o ochronę Bożego Stworzenia. W sierpniu, w ramach obchodów święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, wiele parafii zadbało o zieleń dookoła kościoła, np. sadząc takie kwiaty. Z kolei w październiku włączamy się w organizację Niedzieli św. Franciszka.

Przykład buduje

Przykładowe działania w ramach akcji „Zielone parafie”, które można przeprowadzić przy wsparciu Światowego Ruchu Katolików na Rzecz Środowiska to:

- 🌿 przeprowadzenie audytu energetycznego parafii z pomocą eksperta z zewnątrz
- 🌿 wymiana żarówek/pieca w parafii
- 🌿 zachęcanie wiernych do wspólnych przejazdów sąsiedzkich do kościoła, wybrania komunikacji miejskiej lub przesiadania się na rower
- 🌿 inwestycja w odnawialne źródła energii/ panele słoneczne
- 🌿 zamontowanie stojaka na rowery
- 🌿 zamieszczenie informacji przypominających o konieczności oszczędzania wody, wyłączenia światła, etc.
- 🌿 umieszczenie pojemników do sortowania śmieci oraz na odpady specjalne, takie jak baterie itp.
- 🌿 instalacja zbiornika na deszczówkę

- 🌿 instalacja urządzeń monitorujących jakość powietrza w kościele
- 🌿 parafialne punkty pomocy ułatwiające przystąpienie do programu wymiany pieców i fotowoltaiki
- 🌿 założenie ogrodu parafialnego/uli

Serdecznie zachęcamy każdego czytelnika do zaangażowania w ochronę przyrody wraz ze wspólnotą parafialną – wystarczy skontaktować się z nami przez adres: gcm.polska@livelaudatosi.org lub odwiedzić naszą stronę: zieloneparafie.pl.

Magdalena Kadziak



Magdalena Kadziak – menager operacyjny w Światowym Ruchu Katolików na rzecz Środowiska, studentka na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (kierunek: coaching i mediacje społeczne)

Wyzwanie czasu – ekologia z sercem

...to tytuł tegorocznego Forum Seniorów, jakie miało miejsce 23-25 sierpnia w małopolskiej Lanckoronie. Wzięły w nim udział Rodziny Kolpinga z całej Polski!

Spotkanie poświęcono ekologii. Już pierwszego dnia uczestnicy mogli poznać ekologiczne gospodarstwo agroturystyczne „Zagroda Ławeczki” i wysłuchać inspirującej prelekcji o naturalnych ogrodach i życiu w zgodzie z naturą. Każdy mógł też samodzielnie zrobić kiszonkę oraz spróbować pysznego soku z melisą i miętą.

Wykład „Ekologiczne inicjatywy Dzieła Kolpinga” Patrycji Kwapik z Fundacji Dzieła Kolpinga przybliżył projekty podejmowane m.in. w Ekwadorze, Ugandzie czy Hondurasie. Z kolei przedstawiciele Lokalnej Grupy Działania „Gościńiec 4 Żywiołów” zaprezentowali dobre praktyki tworzenia produktów lokalnych oraz zaangażowali seniorów do dyskusji na temat zmian klimatycznych. Integrację z uczestnikami kontynuowali w czasie eko-spaceru po Lanckoronie.

W ostatnim dniu Forum gościliśmy Magdalenę Noszczyk z Laudato si' Movement, która przedstawiła bardzo ciekawy wykład: „Czy słyszę wołanie ziemi i krzyk ubogich? Jak być zaangażowanym w ochronę stworzenia?”.

Papież Franciszek podczas jednego z rozważań przed modlitwą Anioł Pański powiedział: „Potrzebujemy

ekologii serca, na którą składają się odpoczynek, kontemplacja i współczucie (...). Uczmy się zatrzymywać, pielęgnować milczenie, kontemplować przyrodę, regenerować się w dialogu z Bogiem”. Te słowa stanowiły motto Eko Forum Seniorów. Zakończyło się ono Mszą św. przed obrazem Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej.

W ankietach uczestników pojawiły się głosy o chęci wprowadzenia w życie usłyszanych treści. Jedna z osób napisała: „Projekt, prowadzony ciekawie, wzbudził moje zainteresowanie i chęć przeniesienia poznanych form i wskazówek na moje bliższe otoczenie. Być może zorganizuję takie tematyczne spotkanie w mojej wsi przy pomocy istniejących stowarzyszeń i OSP, zapraszając trenera. Dziękuję!”.

Więcej o projekcie „Senioralna aktywność obywatelska – srebrno-zielona działalność społeczna”, w ramach którego Fundacja Dzieła Kolpinga w Polsce zorganizowała wydarzenie: www.facebook.com/kolpingekofio.

Anna Wilk

EKWADOR

Ekologiczne ogrody

W tym południowoamerykańskim kraju Dzieło Kolpinga od 3 lat promuje ekologiczną uprawę owoców i warzyw. **Mieszkańcy są zachęceni do tworzenia i prowadzenia ekologicznych ogrodów na tarasach lub działkach.** Uczą się tego na kursach szkoleniowych. Otrzymują także niektóre nasiona i narzędzia. Cel projektu to nie tylko zdrowsza dieta. Produkując we własnym zakresie, rodziny oszczędzają na zakupach, a nadwyżki plonów mogą sprzedawać, co zwiększa ich dochody.



BOLIWIA

Kolping jest dla mnie świętym!

Z okazji 30. rocznicy beatyfikacji Patrona, „Kolping” zbiera podpisy pod ogólnosiwiatową petycją o kanonizację „ojca czeladników”. Inicjatywę popierają również dzieci z Boliwii, którym ze względu na wiek nie wolno było podpisać dokumentu. One jednak wypowiedziały się za pomocą rysunków z opisem: „Ks. Kolping jest dla mnie świętym!”.



ARGENTYNA

Z pomocą dzieciom

Jak się okazało, w regionie Buenos Aires wiele dzieci ma problemy z nauką. Rodzice często nie mogą im pomóc. Dlatego wolontariusze w Domach „Kolpinga” oferują dzieciom korepetycje, które odbywają się w małych grupach. Z pomocy korzysta 396 uczniów. Rodziny Kolpinga odkryły również, że coraz więcej dzieci jest głodnych. Powodem jest trudna sytuacja ekonomiczna: rodzice są bezrobotni z powodu pandemii. **Dlatego członkowie „Kolpinga” kupują przekąski lub gotują posiłki, dzięki czemu uczniowie mają siły do nauki.**



UKRAINA

Dla osób ze specjalnymi potrzebami



Iwano-Frankiwsk. **To w tym mieście zachodniej Ukrainy „Kolping” otworzył piekarnię, która zatrudnia osoby ze specjalnymi potrzebami.** Od lutego dwie niepełnosprawne osoby zaczęły przyzwyczajać się do codziennej pracy i zarabiania własnych pieniędzy. Piekarnia codziennie produkuje 400 bochenków chleba i dostarcza je do małych lokalnych sklepów, barów i restauracji. W planach jest również otwarcie kawiarni i zatrudnienie w niej większej liczby osób ze specjalnymi potrzebami.

BIRMA (Mjanma)

Modlitwa o pokój



Od 5 sierpnia miejscowy „Kolping” zaprasza swoich członków do odmawiania Różańca każdego wieczoru o godz. 21. To modlitwa w trzech intencjach: 1) za osoby, które zaraziły się koronawirusem lub cierpią z powodu długotrwałych skutków COVID-19; 2) za tamtejszy naród, który od lutego cierpi z powodu wojny domowej; 3) o pokój i sprawiedliwość w Birnie. **Każdy zainteresowany może dołączyć do tego łańcucha modlitewnego.** To pocieszająca myśl wiedzieć, że członkowie „Kolpinga” na całym świecie okazują solidarność! Wierzmy w moc wspólnej modlitwy różańcowej.

MALAWI

By zapobiec biedzie



W Malawi, w południowo-wschodniej Afryce, większość ludności żyje z rolnictwa. Pomimo ciężkiej pracy, plony są niskie. Konsekwencją jest bieda, a często także głód. **2 lata temu Rodziny Kolpinga z diecezji Karonga rozpoczęły projekty mające na celu zwiększenie wydajności rolnictwa.** Inspiracją dla nich było Dzieło Kolpinga w sąsiedniej Tanzanii. Początkowo organizowano seminaria na temat produkcji nawozu organicznego. W 2020 r. dodano kolejne działania: 316 osób wzięło udział w dziewięciu warsztatach z hodowli małych zwierząt (kóz i drobiu). Następnie, na dobry początek hodowli, przekazano bydło, w tym 224 kozy. Rolnicy chętnie uczestniczą w programie, bo potrzeby są duże. *Zdjęcie: Drobni rolnicy z dumą pokazują słodkie ziemniaki. Odkąd używają nawozu, który sami wyprodukowali, plony się poprawiły.*

Na podstawie: www.kolping.net
Wybrały: Patrycja Kwapik, Anna Wiśniewska,
Małgorzata Cichoń

Duchowość bł. ks. Adolpha Kolpinga

Ks. Jan Nowakowski

Nasz Patron

Różnymi drogami ludzie próbowali dochodzić do szczytów człowieczej doskonałości. A jak było w przypadku Patrona Dzieła Kolpinga?

Ci, którzy wypełniali wskazania Ewangelii, jasno zdefiniowane w „Ośmiu Błogostawieństwach”, otrzymali już palmę świętości. Dzisiaj mówimy o nich: błogostawieni i święci. My natomiast, w naszej krótkiej analizie, pochylimy się nad ogólnie znaną nam postacią bł. Adolpha Kolpinga, żyjącego w latach: 1813-1865.

Jak ten człowiek, w tak krótkim czasie (żył zaledwie 52 lata), mógł osiągnąć tak wiele, zarówno w sferze duchowej, jak i społecznej? Będzie nas interesować głównie jego droga do świętości przez pobożność, gdyż tajemnica tak wielkiego sukcesu w działalności społecznej tkwić może tylko w niezwykłym zaufaniu Bogu i nieprzeciętnej duchowości.

Potęga wiary

W aktach beatyfikacyjnych znajdujemy słowo „olbrzym” na określenie osobowości tego kapłana, wyrastającej ponad przeciętnych ludzi. Już w latach studenckich w Monachium, sam opisywał siebie jako „zakochanego w Bogu”. W liście do przyjaciela zanotował: „Nie istnieje szczęście bez miłości, nawet najlepsze powodzenie ziemskie bez miłości Boga jest niczym więcej niż tylko świecąca z góry nędzą”.

Natomiast św. Jan Paweł II tak scharakteryzował duchową postawę twórcy Związków Czeladniczych: „Był mistykiem czynu. Ponieważ Bóg był mu bliski w modlitwie, szukał więc bliskości ludzi. (...) Jego wiara dała mu odwagę wierzyć w niemożliwe, podczas gdy możliwe zostanie wprowadzone w czyn (...). Bezgraniczne zawierzenie Bogu i nieustająca modlitwa były dla Kolpinga głównym założeniem i nośną podstawą jego społecznej działalności”.

Z wielką wiarą i mądrością podążał wyboistą dro-

gą życia do jasno wyznaczonego celu. Warto przywołać tu opinię kard. Joachima Meisnera (1933-2017), arcybiskupa metropolity Kolonii, który powiedział o ks. Kolpingu: „Był człowiekiem wiary, który swój zapal oddawał Bogu i szerzeniu Jego Królestwa”.

Już za młodu poznał w warsztatach rzemieślniczych ubóstwo duchowe ludzi pozbawionych wiary. Widok takiego życia niezmiernie go bolał. W swoich późniejszych przemówieniach i publikacjach często oskarżał propagandę ateistyczną socjalistów, którzy niszczyli wiarę wśród ludu. W bezbożności upatrywał źródła cierpienia ludzi.

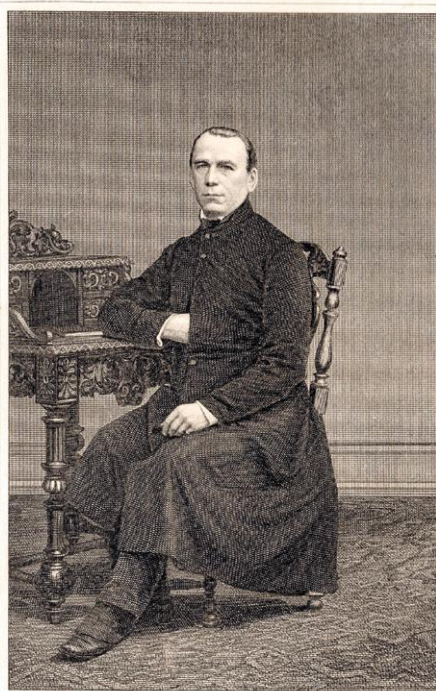
Był przekonany, że „życie rozwija się w oparciu o wiarę, a życie społeczne jest żywym wyrazem wiary”. W jednej z broszur ks. Kolping pisał: „Bez żywego chrześcijaństwa nie istnieje szczęście. To właśnie chrześcijaństwo jest właściwą, zdrową siłą w życiu; gdzie go brakuje, tam życie kuleje”.

Siła mądrości

Postawa prekursora katolickiej nauki społecznej nacechowana było chrześcijańską cnotą mądrości. Kiedy dręczyły go poważne wątpliwości, stawiał pytanie o wolę Bożą, a kiedy był już jej pewny, podejmował działanie. W swoim „Dzienniku” pisze: „Po pierwsze, chcę dążyć do tego, aby być człowiekiem (...),

nauczyć się rozpoznawać i wypełniać obowiązki człowieka (...). Potem, gdy rozpoznam drogę prowadzącą do doskonałości, pragnę nią podążać moimi stopami, chcę poznać objawioną prawdę i jej bronić”.

Cnota mądrości ujawniała się także w sposobie postępowania z ludźmi. Przyjaciel Kolpinga, ks. Sebastian Schäffer, mówił, że potrafił on mocno strofować, jeśli w Związku Czeladniczym nie szło coś po



Staloryt wykonany na podstawie zdjęcia bł. ks. Adolpha Kolpinga

za: www.bilddatenbank.kolping.de

jego myśli, ale zawsze umiał też doradzić i wlać otuchę tak, że nikt „poważnie myślący” nie sprzeciwiał się jemu.

Przynależność młodych do Związków Czeladniczych opierała się na zasadzie dobrowolności, a nie na wymuszaniu, np. ze względu na trudną sytuację życiową. Dla Kolpinga ważny był proces wychowania. Pisał: „Tutaj ludzie mogą interesować się sobą nawzajem, trzeba rozświetlać ich sposób rozumowania, podtrzymywać ich dobrą wolę, nadawać właściwy kierunek”.

Taka była taktyka dobrego wychowawcy oparta na mądrej miłości, która zaowocowała niezwykłym Dziełem. Na fundamencie tych dwóch wartości – wiary i mądrości – wznosił gmach czynnej miłości Boga i ludzi. To wszystko pozwalało mu, przez ciągłą pracę nad sobą, sięgnąć po szczyty człowieczeństwa. Jego otoczenie podziwiała w nim spokój i pokorę oraz wewnętrzne opanowanie we wszelkich trudnościach.

Wikariusz ks. Kolpinga w Kolonii, ks. Wilhelm Flücken, tak mówił o swoim przyjacielu: „Rzadko żył na ziemi człowiek, którego miłowałyby tysiące serc tak wielką miłością, któremu zawierzano tak bez zastrzeżeń (...). Jemu odkrywano najskrytsze tajemnice, nikt nie panował nad tak wieloma sercami i z taką mocą, jak on”.

Prawdziwa pobożność

W jednym z artykułów przysły błogostawiony napisał: „Prawdziwa pobożność jest skromna i pokorna”. Zaś Jan Paweł II powiedział o naszym Patronie: „Modlił się pracą, pracował modlitwą”.

Jego porządek dnia był ściśle określony. Wczesnym rankiem sprawował Mszę św., a następnie do późnych godzin nocnych pracował, czy to w hospicjum, czy we własnym mieszkaniu, gdzie pisał artykuły do gazet lub liczne przemówienia. Godziny pracy przeplatał modlitwą brewiarzową. Modlił się często i to od dzieciństwa. W domu rodzinnym Kolpinga modlitwa była jak codzienny pokarm. Pierwszym przykładem rozmodlenia była matka.

Jako młody człowiek wiedział, że wrażliwość sumienia można kształtować tylko na modlitwie. Traktował ją jako fundament życia wewnętrznego i był przekonany o jej nadzwyczajnej mocy. W liście do przyjaciela, Ernesta Mitwega, pisał: „Przepętiony przekonaniem, że włos nam z głowy nie spadnie bez woli Bożej, wierzę we własną moc modlitwy (...). Będziemy się musieli jeszcze więcej modlić, a Bóg wysłucha naszych prośb za twoją chorą żonę”.

Religijność maryjna

W pobożności Kolpinga widać głęboki rys maryjny, co w warunkach niemieckich jest czymś godnym podkreślenia. Duchowość bowiem katolików styka się tam, w pewien sposób, z religijnością protestancką, a w niej

nie ma miejsca dla kultu Matki Bożej i świętych.

Kolping jeszcze jako młody rzemieślnik często nawiedzał kościół w Kolonii z wizerunkiem Matki Bożej – Czarnej Madonny. Tam, jak wspomina, ważyły się losy jego powołania. Czy obrać drogę małżeńską z poznaną sobie dziewczyną (córką właściciela zakładu, w którym pracował), czy uwierzyć w powołanie kapłańskie? Tam zawierał później, jako wikariusz, swoją kapłańską posługę, a potem utworzone przez siebie wielkie Dzieło.

W dokumentach beatyfikacyjnych nasz Patron zostaje nazwany „żebrakiem Matki Bożej”. Ukochał modlitwę różańcową. Kard. Meisner w swoim kazaniu z okazji beatyfikacji ks. Kolpinga wypowiedział ciekawe zdanie: „Trzeba trzymać coś w dłoni, gdy liczy się w modlitwie na dłoń Bożą. To musiało dla rzemieślnika być zrozumiałym. Różaniec w jego kieszeni był narzędziem bardzo konkretnej wiary”.

Związek ze św. Józefem

Życie duchowe Kolpinga było także głęboko zakorzenione w wierze w świętych obcowanie. Wiemy o jego szczególnym umiłowaniu osoby św. Józefa. Zdecydował, aby ten święty stał się patronem Związku. Ten fakt zadekretowano w „Statucie” już w roku 1851.

Kult do patrona rzemieślników szerzył wśród członków Związku, zachęcając ich m.in. takimi słowami: „Pozostaje nam go prosić o wstawiennictwo przed Bogiem o wzrost i rozwój naszych sił i rozprzestrzenianie się wszystkich katolickich związków w (...) Ojczyźnie. Przy tym chcemy jednak zachować przed oczyma św. Józefa jako przykład i wzór do naśladowania”. W kościele minorytów w Kolonii ks. Adolph postarał się o ołtarz poświęcony opiekunowi Pana Jezusa. Pod tym ołtarzem pragnął być pochowany i tak też się później stało.

Kolping niewątpliwie był mocarzem wiary i charyzmatycznym twórcą wielkiego Dzieła w Kościele. A budował to wszystko na ciągłym przebywaniu z Bogiem oraz na bliskości z Maryją i świętymi. Tak można narysować sylwetkę duchową błogostawionego, opierając się na dwóch dobrych opracowaniach: ks. dra Tadeusza Solskiego i ks. prof. Kazimierza Hoły.

Ks. Jan Nowakowski



Ks. Jan Nowakowski – prezes Dzieła Kolpinga w Polsce i kustosz relikwii bł. ks. A. Kolpinga (od 2020 r.). Od ponad 10 lat jest prezesem Rodziny Kolpinga w Bochni. Zajmował się młodzieżą z Ruchu Światło-Życie, był kapłanem szpitala, a przez 34 lata – proboszczem parafii św. Pawła Apostoła w Bochni, którą organizował od podstaw. Uaktywnił wiernych świeckich w licznych grupach apostołskich, m.in. przez 15 lat prowadził teatr parafialny. Za aktywność kulturalno-społeczną został honorowym ambasadorem Bochni.

Radość normalności

Zmęczeni pandemią trochę odwykliśmy od wspólnych spotkań „na żywo”, ale bardzo za nimi tęskniliśmy. Tym bardziej miło wrócić do tego, co normalne.

Jubileusz 30-lecia Dzieła Kolpinga w Polsce świętowaliśmy podczas Eucharystii odprawionej 9 lipca 2021 r. w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Stanisławiu Górnym, a następnie podczas wspólnej kolacji.

– Nie można było wybrać lepszego miejsca na to spotkanie – podkreślali jego uczestnicy przybyli z różnych stron kraju, w tym aż z Pomorza.

Tutaj wszystko się zaczęło...

– powiedział Andrzej Górecki po przywitaniu zebranych w miejscowej świątyni. Przewodniczący Rodziny Kolpinga w Stanisławiu przypomniał, że to właśnie z tej ambony, za zgodą ówczesnego proboszcza, ks. Zygmunta Kuźmy, ks. Kazimierz Hoła wygłosił kazanie na temat życia i działalności ks. Adolpha Kolpinga, niegdysiejszego szewca.

– W tamtych czasach większość mieszkańców naszej parafii zajmowała się wyrobem butów, powstała więc idea zapoczątkowania Dzieła Kolpinga w naszym regionie – tłumaczył pan Andrzej. Dodał, że to pamiętne kazanie ks. Hoła wygłosił w kwietniu 1990 r., a potem na plebani spotkały się osoby zainteresowane inicjatywą. Zebranie założycielskie miało miejsce 27 maja tamtego roku. To wtedy związała się pierwsza Rodzina Kolpinga we współczesnej Polsce.

Świętowanie 30-lecia tego faktu przesunięto o rok, ze względu na pande-



Jubileuszowe spotkanie u Rodziny Kolpinga w Stanisławiu

mię. Liturgii eucharystycznej przewodniczył obecny prezes Dzieła Kolpinga w Polsce. Ks. Jan Nowakowski przyznał, że dziś nie jest łatwo być chrześcijaninem. **Podkreślił, że ważna jest przejrzystość i nieskazitelnosc w tym, co chcemy osiągnąć, a także roztropność. Dodał, że będziemy owocnie działać, jeśli będziemy zakotwiczeni w Chrystusie.**

Okolicznościowe kazanie wygłosił wiceprezes, ks. Józef Jakubiec. Przypomniał on postać śp. ks. Kazi-

mierza Hoły (1933-2003), który uczył dogmatyki i sakramentologii w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Krakowskiej, ale zwrócił również uwagę na postać kandydata na ołtarze, ks. Adolpha Kolpinga. Uważał, że ten kapłan będzie dobrym natchnieniem dla współczesnego mu i następnych pokoleń.

Ks. Józef życzył, by Dzieło Kolpinga w Polsce rozwijało się i wypełniało swoje podstawowe priorytety: troskę o wiarę, rodzinę, młodzież oraz ojczyznę.

– Nie bójmy się być dobrymi i wspólnie dążyć do pomnażania dóbr tej ziemi, kształtujmy siebie, w oparciu o modlitwę – zaapelował z kolei miejscowy proboszcz, ks. Bogusław Zając, dziękując wszystkim uczestnikom liturgii za obecność i modlitewne skupienie.

Kolping na papieskiej ziemi

Po pamiątkowych fotografiach uczestnicy spotkania udali się na uroczystą kolację. Był to czas osobistych rozmów i poznawania ciekawych historii. Przewodniczący Andrzej Górecki zdradził, że jego ojciec uczył rzemiosła obuwniczego p. Stanisława Żmiję, który potem robił buty dla św. Jana Pawła II. Z kolei syn pana Żmii jest dziś wikarym w Wadowicach...

Ujmując te oraz inne „powiązania” bł. ks. Kolpinga ze św. Janem Pawłem II. Ojciec Święty podziwił „patrona rzemieślników” oraz prekursora katolickiej nauki społecznej i beatyfikował

go w 1991 r. w Rzymie.

Z kolei na papieskiej ziemi, nieopodal tak bliskiej Karolowi Wojtyłe Kalwarii Zebrzydowskiej, leżą Stanisław Dolny i Stanisław Górny. Niegdyś wioski pełne małych zakładów szewskich (dziś działają tu nowoczesne firmy obuwnicze), a zarazem kolebka współczesnego Dzieła Kolpinga w Polsce...

Uczestniczka

Będzie wdzięczny za modlitwę

Kolping jest młody

Podczas świętowania jubileuszu 30-lecia Dzieła Kolpinga w Polsce i Rodziny Kolpinga w Stanisławiu, dowiedzieliśmy się, że mamy „swojego człowieka” w krakowskim seminarium. Poznajcie kl. Konrada Kasiarza!

– Mam 22 lata. Mieszkam w Stanisławiu Dolnym. Pochodzę z głęboko wierzącej rodziny, w której przez pokolenia pielęgnowano różne formy pobożności. Moją rodzinną parafią jest parafia Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Stanisławiu Górnym. Interesuję się historią chrześcijaństwa, bo uważam, że bez znajomości dziejów Kościoła trudno o zrozumienie współczesności. Ponadto lubię pielgrzymować do sanktuariów maryjnych, w tym do pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej – przedstawia się Konrad.

Zna się na butach

Czy wśród jego krewnych też są szewcy, jak to w okolicy, gdzie powstała pierwsza Rodzina Kolpinga w Polsce? – Mój ojciec i dwóch dziadków posiadali tytuł mistrza w zawodzie szewca – przyznaje kleryk. Dodaje, że i on zna się na tym fachu: – Wiem dobrze, jak od podstaw przebiega produkcja obuwia i jak się je pakuje, zanim trafi do sklepów obuwniczych.

Jest jeszcze jedna ciekawostka, którą zdradza seminarzysta: – W Stanisławiu Dolnym mieszka Stanisław Żmija, „papieski szewc”, który wykonał wiele par butów dla św. Jana Pawła II. Cholewki na te buty pochodziły od ...mojego wujka, cholewkarza.

...i liturgii

Przejdźmy do powiązań naszego rozmówcy ze wspólnotą „Kolpinga”. – Do Rodziny Kolpinga w Stanisławiu zostałem przyjęty w grudniu 2013 r., a więc na zakończenie jubileuszu 200. urodzin Patrona. Zaprosili mnie Maria Kawaler i Jan Góralczyk. Przyciągnęła mnie także idea Założyciela, wielkiego społecznika, wrażliwego na potrzeby innych.

Przyszły kapłan zaangażował się m.in. w asystę liturgiczną w czasie jubileuszu 30-lecia Dzieła Kolpinga w Polsce w swojej rodzinnej parafii oraz w Kalwarii Zebrzydowskiej, napisał modlitwę wiernych, pomagał przy tworzeniu okolicznościowej wystawy oraz zaproponował, by miejscowa wspólnota postarała się o obraz bł. ks. Kolpinga.

– Jestem szczęśliwy, że mogłem brać udział w jubileuszu, który miał miejsce w naszej parafii. Dzięki temu poznałem wspaniałych ludzi z całej Polski, realizujących codziennie inicjatywy służące bliżnim. Pamięć i wdzięczność należy się również śp. ks. Kazimierzowi Hole i śp. ks. Zygmunтови Kuźmie, ówczesnemu proboszczowi, za podjęcie tego Dzieła przed ponad 30 laty.

Wśród przyszłych Prezesów?

Bł. ks. Kolping dużą wagę przykładał do tego, by zakładane przez niego Związki Czeladników miały opiekę duszpasterską ze strony księży prezesów. Zależało mu, by byli oni prezesami „z serca”. – Czy takie osoby znajdują się teraz wraz z tobą w seminarium krakowskim? – pytam Konrada.

– Mam nadzieję, że są tam klerycy, którzy w przyszłości będą księżmi prezesami Rodzin Kolpinga w Polsce. Formacja seminaryjna kładzie nacisk na wychowanie wielkodusznych kapłanów.

Ksiądz prezes to ten, który widzi potrzeby wspólnoty, przewodzi jej i wskazuje odpowiedni kierunek – mówi „nasz” seminarzysta.

Czy dostrzega potrzebę promocji Dzieła Kolpinga wśród obecnych kleryków? – Uważam, że taka promocja w środowisku przyszłych duszpasterzy jest konieczna. A najlepiej dotrzeć do współczesnych odbiorców np. przez media społecznościowe.

Zapytany, czy mógłby podzielić się tym, jak „odkrył” swoje powołanie, a także, jakim chce być księdzem, Konrad odpowiada: – Powołanie rozeznawałem w ciszy i na modlitwie, gdyż one sprzyjają dialogowi człowieka z Bogiem. Pragnę być świętym kapłanem.

Na koniec „nasz” człowiek w seminarium dodaje: – Będę wdzięczny Rodzinom Kolpinga za modlitwę, bym wytrwał w powołaniu oraz miał siły do szerzenia tego Dzieła w Polsce.

Małgorzata Cichoń



kl. Konrad Kasiarz

Media o nas



Coraz więcej osób słyszy o Dziele Kolpinga w Polsce! W „Gościu Krakowskim” (dodatku do „Gościa Niedzielnego”) 3 października 2021 r. ukazał się tekst „Jak szewc pomógł szewcom”. Dziękujemy red. Monice Łąckiej za artykuł, który przybliży historię i dzień dzisiejszy naszej działalności, a także wyzwania na przyszłość! Poniżej fragment tekstu:

„Kiedyś najważniejszym zadaniem była pomoc osobom bezrobotnym. Dziś priorytetem jest wsparcie seniorów i nieustanna walka o rodzinę (...).

– Wszędzie, gdzie działamy, odpowiadamy na potrzeby miejsca i czasu, bo nasz patron na pytanie «Co robić?», odpowiedział – «Czasy wam pokażą, co macie czynić». Nieustannie staramy się więc znosić granice międzyludzkie, a w tej chwili szczególnego zainteresowania wymagają seniorzy, dlatego two-

rzony są m.in. kolpingowskie kluby seniora. Osobiście cieszę się też, że na czele stowarzyszenia stoi kapłan, który pokazuje nam właściwy kierunek działania, a my, świeccy, wypełniamy tym samym misję laikatu powierzoną nam przez Kościół – mówi Robert Prusak, przewodniczący Zarządu Związku Centralnego Dzieła Kolpinga w Polsce, z organizacją związany od 30 lat.



A Michał Twardosz, menager ds. rozwoju Dzieła dopowiada, że kryzys wiary, jaki obserwujemy, wymaga naszej konkretnej odpowiedzi. Powinna ona być wypełnieniem testamentu bł. Adolpha Kolpinga, który pisał, że tylko od naszej – katolików – aktywności w Kościele i w społeczeństwie, będzie zależeć, czy świat powróci do wartości chrześcijańskich”.

Monika Łącka
„Gość Niedzielny”

Na drodze odnowy



Wśród uczestników pielgrzymki była uzdolniona muzycznie Rodzina Kolpinga z Lipnicy Małej

Pandemia zmieniła nasze plany i zamiast w maju pielgrzymować do sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie, 18 września spotkaliśmy się u Najświętszej Rodziny w Krakowie-Nowym Biezanowie.

Wpisaliśmy się tym samym w hasło jubileuszu 30-lecia Dzieła Kolpinga w Polsce: „Grunt to rodzina!”. IX Krajowa Pielgrzymka Rodzin Kolpinga w Polsce zgromadziła przedstawicieli stowarzyszeń z Luborzycy, Niepołomic, Poręby Żegoty, Stanisławia

Górnego, Oświęcimia, Chełmka, Brzeska, Bochni, Lipnicy Małej, Krakowa – „Klubu Celtyckiego” oraz Krakowa-Nowego Biezanowa. Gościem specjalnym był Andreas Śliwa z Dzieła Kolpinga w diecezji Essen (Niemcy).

Słowo do pielgrzymów skierował kard. Stanisław Dziwisz, który zapewnił o łączności duchowej. W odczytanim przez ks. Jana Nowakowskiego liście, sekretarz św. Jana Pawła II napisał, m.in.: „Dzieło bł. ks. Adolpha Kolpinga jest mi bliskie już od czasów, kiedy zainteresował się nim kard. Karol Wojtyła. Św. Jan Paweł II dał wyraz swemu uznaniu dla tegoż Dzieła, także poprzez beatyfikację jego Inicjatora. Warto przy okazji pięknego jubileuszu podkreślić, że jeśli szukamy dziś dróg odnowy Kościoła, to jedną z nich jest właśnie Dzieło Kolpinga”.

Homilię wygłosił ks. Józef Jakubiec, który mówił: – Nasza pielgrzymka jest przede wszystkim dziękczynieniem za bł. kaptana Adolpha Kolpinga w roku 30-lecia jego beatyfikacji. Św. Jan Paweł II ogłosił go błogostawionym 27 października 1991 w Watykanie.

Wiceprezes Dzieła Kolpinga przypomniał słowa, jakie wówczas wypowiedział Papież Polak: „Adolph Kolping próbował wyrwać chrześcijan z apatii i przypomnieć im, że są odpowiedzialni za świat. Chrześcijaństwo według jego koncepcji nie powinno wyrażać się jedynie w miejscach modlitwy, lecz w życiu codziennym i poprzez kształtowanie rzeczywistości społecznej”.

Kaznodzieja podkreślił, że bł. ks. Kolping na pierwszym miejscu stawiał troskę o rodzinę, tymczasem: – Dzisiaj jesteśmy świadkami zaprogramowanych ataków na godność człowieka, mężczyzny i kobiety, na nienaruszalność i świętość małżeństwa – wskazywał wiceprezes Dzieła Kolpinga. Apelował zarazem: – Nie możemy milczeć, kiedy świat chce narzucać prawa, które przekreślają Boże przykazania,

a nawet prawa natury (...). Nie możemy godzić się na aborcję ani na eutanazję (...). Nie możemy milczeć wobec planów niszczenia małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety oraz narzucania ideologii gender i LGBT.

– **Tylko małżeństwo mężczyzny i kobiety, którzy ślubują sobie przed Bogiem i Kościołem miłość, wierność i uczciwość małżeńską aż do śmierci, może być fundamentem szczęśliwej rodziny. Mąż i żona zjednoczeni sakramentem małżeństwa mogą tworzyć rodzinę, która jest wspólnotą miłości i życia** – przypomniał ks. Józef, zawierając Najświętszej Rodzinie przyszłość Polski, świata, rodzin i Rodzin Kolpinga.

Po liturgii, o której oprawę muzyczną zadbał chór „Familia” oraz wspólnota z Lipnicy Małej, nastąpiło mniej formalne, serdeczne spotkanie. Program artystyczny wydarzenia przygotował Kolpingowski Klub Seniora działający przy Rodzinie Kolpinga w Krakowie-Nowym Bieżanowie, będącej gospodarzem tegorocznej pielgrzymki.

Ks. J.J./M.C.

Działajmy razem!



Rodziny Kolpinga to lokalne stowarzyszenia zakładane przy parafiach i liczące od kilku do kilkadziesiąt osób. Na czele każdej z nich stoi Zarząd złożony z ludzi świeckich oraz kaptana – opiekuna duchowego, którego nazywamy „prezesem”. W Polsce funkcjonuje obecnie blisko 40 Rodzin Kolpinga, skupiających łącznie ponad tysiąc osób. **Aktualne lokalizacje naszych stowarzyszeń znajdziesz na stronie: www.kolping.pl.** Tam również poznasz „przepis”, jak utworzyć nowe, działające w Twojej okolicy!

Wszystkie ojczyste Rodziny Kolpinga zrzesza Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce, z siedzibą w Krakowie, posiadający osobowość prawną i status związku stowarzyszeń. Jest on członkiem Międzynarodowego Dzieła Kolpinga, z siedzibą w Kolonii, gdzie żył i działał nasz Patron.

Dołącz do nas, działajmy razem! Przyłącz się do już istniejącej Rodziny Kolpinga lub utwórz nową w swoim regionie. Zapraszamy też do kontaktu z naszym biurem w Krakowie:

Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce
ul. Żułowska 51
31-436 Kraków
nr tel. 12 418 77 70
www.kolping.pl
e-mail: kolping@kolping.pl
www.facebook.com/kolping.polska

30
lat temu...

27 października 1991 r. na Placu św. Piotra w Watykanie Jan Paweł II dokonał beatyfikacji ks. Adolpha Kolpinga, nazywając go „wiernym i roztropnym sługą «Ewangelii społecznej»”.



„Ratowanie rodzaju ludzkiego zaczyna się od rodziny (...). Od rodziny zaczyna się proces uzdrawiania i musi się zaczynać, ponieważ rodzina jest pierwszym wychowawcą ludzkości”.

Bł. ks. Adolph Kolping
(1813-1865)

30 GRUNT TO
RODZINA
LAT
W POLSCE
KOLPING